Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 13. Kraków, niedziela 28 marca 1926. Rok III.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, drobnego przemysłu, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 3 zł — półrocznie 6 zł — rocznie 12 zł. — Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykły (inseratowy) . . . . 15 gr. | Nekrologi . . . . . . 30 „ | Nadesłane . . . . 35 gr. | Po kronice . . . . 45 „ | Na 1-ej stronicy . . . . . 50 gr. | Drobne ogłosz. od słowa 7 „ | Układ tabelaryczny 50% drożej | Zamiejscowy 50% drożej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Endecja na rozdrożu.

Pragnęłaby uchodzić za orędownika rzemiosła, ale przychodzi jej to trudno, bo ... „Lewiatan" nie pozwala.

Od pewnego czasu na łamach prasy swej. czy to na zjazdach kupców i rzemieślników. Endecy operują twierdzeniem, że wszystko. co się robi dla słusznych spraw kupców i rzemieślników na terenie sejmu, robi się dzięki Endecji i ich klubowi. Coprawda ma ten klub 100 członków, **co jeszcze nie stanowi większości sejmu,** ale przejawiają się w nim

SPRZECZNOŚCI INTERESÓW

nietylko w sprawach rolnictwa i jego reformy. ale również w sprawach przemysłu i handlu oraz rzemieślnictwa. Zresztą to naturalne. Ale trudno wtenczas twierdzić p. Wartalskiemu, że klub stoi za kupcem i p. Rudnickiemu, że tenże klub cały stoi za rzemieślnikiem. Bo

JAK WYGLĄDA TO W PRAKTYCE?

Będzie to już teraz 3 lata temu, gdy uchwaliliśmy **ustawę o podatku przemysłowym** na plenum w 2. czytaniu. Wychodzi endek i sympatyczny nasz król lewiatański na trybunę — zresztą tensam, który później. będąc referentem ustawy o podatku majątkowym, z emfazą składał tę ofiarę kapitału, nie przeczuwając, że **będzie to jego zniszczeniem, które później starał się odwrócić od siebie** i zwalić na przemysł zachodni — i uzasadnia wniosek, aby przemysł tam, gdzie utrzymuje hurtownie własne, był uwolniony od podatku obrotowego (wtenczas 2 proc. i ½ procent komunalnego dodatku).

Słuchamy i nie możemy wyjść ze zdziwienia nad zuchwałością tego wniosku. który. jednym zamachem kładzie cały wolny stan uczciwych hurtowników, nie znający w czasach normalnych więcej zysku, jak 2 do 3 procent i w perspektywie o jeden krok dalej przewiduje uwolnienie tejże samej fabryki tam, gdzie ma składy detaliczne, czem

ZAMIERZA ZNISZCZYĆ CAŁY STAN WOLNYCH KUPCÓW,

zamieniając ich na niewolników fabrykantów, a la Tengelmann, Kajser i t. p. Niżej podpisany zwraca się tedy do kolegi Rzepeckiego z klubu Zw. Lud.-Narodowego z zapytaniem, **czy klub na taki wniosek p. Wierzbickiego się zgodził?** Odpowiada p. Rzepecki, że wniosek ten na klubie **nie został przedstawiony.**

Widząc opór w naszym klubie, p. Wierzbicki przed głosowaniem starał się przekonać różne kluby i osoby o tem, że wniosek zmierza do potanienia produkcji, co nie zgadzało się i nakłoniwszy nawet prezesa Wyzwolenia p. Thugutta do głosowania za wnioskiem, **uzyskał przyjęcie tego wniosku,** dzięki poparciu przez cały klub endecki i część środka Izby.

Dopiero gdy skutki nieszczęsne dla kupiectwa wykazałem na posiedzeniu swego klubu i klub nasz kategorycznie oświadczył się przeciwko wnioskowi p. Wierzbickiego, **inne kluby**

POSZŁY ZA PRZYKŁADEM CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI,

odrzucając poprawkę p. Wierzbickiego w III-ciem czytaniu. **Atak Lewiatana na kupców został odparty przez Chrześcijańską Demokrację przeciw Endecji.** Rozpacz p. Wierzbickiego nie miała granic.

Inny przykład: Przy nowelizacji tejże samej ustawy o podatku przemysłowym w pierwszej połowie roku 1925, jak na komisji skarbowej mój kolega klubowy poseł Kwiatkowski postawił wniosek, **aby tenże podatek wynosił wszędzie 1 procent.** Wniosek ten mimo, że był poparty żądaniem ujęcia przez sprężystszą administrację skarbową całego obrotu i **mimo iż wskazywano na trudne położenie gospodarcze zwłaszcza kupców,**

UPADŁ, SKUTKIEM SPRZECIWU ENDECJI,

która chętnie dała 2 procent, w zamian za wysoką ochronę celną niedołężnych przemysłowców Lewiatana, co jest haraczem, który ma społeczeństwo składać w formie drogich cen za wyroby przemysłowe.

Dalej chełpi się endecja tem, że jej to zasługą, iż upadł krępujący kupiectwo podatek luksusowy. **Upadł dlatego, że ściąganie i kontrola tego podatku więcej Państwo kosztowała, aniżeli on przynosił. Ale nigdy nie byłby zniesiony samemi głosami endecji.** Tu właśnie

REPREZENTACJA KUPCÓW W KLUBIE CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI PRZEKONAŁA INNE WARSTWY SPOŁECZNE,

dla których podatek ten dotychczas był popularny **o konieczności uwolnienia naszych kupców od tego rodzaju szkodliwych więzów.** Gdyby nie Chrześcijańska Demokracja

PODATEK LUKSUSOWY NADAL DOKUCZAŁBY KUPCOM.

Jeżeli domagamy się ustalenia państwowego programu gospodarczego, co dokonać można przez wymianę zdań powołanych reprezentantów poszczególnych warstw społecznych i zorganizowanych, na wzór Europy zachodniej rolniczych, przemysłowo-handlowych, robotniczych i rzemieślniczych, przewidzianych w konstytucji, to

KTO TRZYMA REFERAT NAD PROJEKTEM USTAWY O IZBACH PRZEMYSŁOWO-HANDL. OD LAT W SWOJEJ TECE

i nie referuje, jak nie poseł endecki p. Chełmoński, który **nie chce, by Lewiatana w Kongresówce zastąpiła więcej demokratyczna i kontroli państw. podlegająca izba przemysłowo-handlowa,** będąca w kontakcie z pokrewnemi tego rodzaju instytucjami.

Przechodząc do spraw rzemieślniczych to

WALKA DOPIERO TERAZ SIĘ ZACZYNA

na tle dyskutowanego w sejmowej komisji przemysłowo-handlowej

PROJEKTU RZĄDOWEGO USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

Tu chodzi p. posłowi Rudnickiemu ze Związku Ludowo Narodowego przedewszystkiem **o utrzymanie znaczenia cechów w b. Królestwie, które tam odgrywają wielką rolę** w życiu narodowem, kościelnem i politycznem.

My tu także nie możemy inaczej stanąć jak **zupełnie po stronie cechów,** o ile chodzi o obronę ich charakteru i nabytych praw.

Ale trudno będzie, nietylko nam, lecz samemu p. Rudnickiemu, **pogodzić z konstytucją i poglądami przyjętymi także w innych państwach wykluczenie zupełne** od praw obywateli polskich innej narodowości. czy wyznania.

Raczej trzeba iść na

ZWIĄZANIE ŚCIŚLEJSZE CECHÓW Z IZBAMI RZEMIEŚLNICZEMI,

w których według projektu rządowego przedstawicielowi rządu przysługuje prawo sprzeciwu z mocą zawieszającą. Gdy się spotkamy

NA ZJEŹDZIE RZEMIEŚLNIKÓW W KATOWICACH

w dniu 10 kwietnia o tej ustawie pomówimy obszerniej. Ale dziś chciałbym zaznaczyć, że **dążyć powinniśmy do porozumienia i współpracy,** bo tylko ona, a nie działalność jednostek lub jednej partji może przeprowadzić słuszne postulaty naszych kupców i rzemieślników. Z tej współpracy Chrześcijańska Demokracja wykluczyć się nie da,

a w interesie kupców i rzemieślników leży, aby nie mieć reprezentantów li tylko w Endecji, ale także

PRZEDEWSZYSTKIEM W STRONNICTWIE ŚRODKOWEM OPARTEM NA WSPÓŁDZIAŁANIU WSZYSTKICH WARSTW SPOŁECZNYCH, KTÓREM JEST W PIERWSZEM RZĘDZIE CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA.

Tomasz Skowronek
członek sejm. kom. przem.-handl.

Jak kalkulować w budownictwie.

W żadnym zawodzie nie istnieją takie **różnice cen** za wykonane roboty, jak w zawodzie budowlanym. Jaka stąd powstaje krzywda dla zawodowców budowlanych, wiedzą oni sami i czują to najlepiej na swoich własnych kieszeniach. Każdemu innemu rzemieślnikowi zdolna jest klientela przyznać pewien minimalny zarobek, lecz zawodowcowi budowlanemu zarobku przyznawać się zazwyczaj nie chce. Każdy laik mniema się być kompetentnym obliczać zarobek zawodowcowi budowlanemu, lecz nikt z nich **nie chce słyszeć o poneszeniu ciężarów** spadających w postaci różnych nadzwyczaj dokuczliwych opłat, związanych z tym zawodem, a **już nikt nie ma ochoty przyjmować za wypadki jakiejkolwiek odpowiedzialności.** Widać to ciągle, że bierze się budowniczego przeważnie tylko na to, ażeby tę odpowiedzialność na niego przelać i rzadko ktoś daje mu robotę na to też, ażeby i on stosownie do wysiłku, opłat i odpowiedzialności zarobił. Niejeden klient natomiast myśli, że od zarobku jest pośrednik, szachraj, lub też wiele innych osobistości, **lecz budowniczy, to osoba, którą obarczać można odpowiedzialnością za wykonanie, bezpieczeństwo i opłatami.**

DLACZEGO TAK JEST?

Dlaczego fabryki zarabiają i inne warsztaty zarabiają, dlaczego fuszerzy zawodu budowlanego zarabiają, opowiem.

Budowniczowie i majstrowie budowlani nie zarabiają dlatego, że

NIE MAJĄ WSPÓLNEGO CENNIKA.

Fabryki zaś zarabiają, bo są one skartelowane. Nieskartelowane fabryki zarabiają dlatego, że mają towar w fabryce i **nie wydają go, aż go klient zapłaci.** Fuszer zarobi, bo bierze pieniądze z góry, godzi się doraźnie za każdą czynność osobno na miejscu budowy, dlatego że nie opłaca podatków i ubezpieczeń społecznych i wreszcie dlatego, że używa do wymuszenia zapłaty terroru, pięści i drąga.

Ażeby temu niedomaganiu, tej nędzy zawodowców budowlanych zapobiec, koniecznem jest opracowanie i ocenienie kosztów robót budowlanych na wspólnej platformie, z **podstawą**

ZDROWEJ KALKULACJI.

Do osiągnięcia tej wspólnej platformy potrzebne są:

1) Jednolita ugoda kolektywna z robotnikami.
2) Jednolite warunki zapłaty i ugoda z klientelą.
3) Jednolite podstawy oceny robocizny.

Ad 1) ugoda z robotnikami budowlanymi jest, chociaż nie jest on zgodna wzorowo, lecz obowiązuje od 13 października 1924. Według tej ugody ustalone są

PŁACE:

a) czeladnika murarskiego i ciesielskiego: starszy za godzinę 94—99 gr, młodszy za godzinę 71 gr.
b) chłop (robotnik dzienny): starszy za godzinę 52 gr, młodszy za godzinę 36 gr;
c) pomoc: 14—16 lat za godzinę po 26 gr; 17—19 lat za godz. do 34 gr.

UGODA Z KLIENTEM.

Ad 2). Ugoda z klientem, w formie mniej więcej następującej, co ma być wpisane w ofercie lub osobno do oferty dołączone:

a) roboty obowiązuję się wykonać według brzmienia spisu robót ofertą objętych;
b) ceny obowiązują mnie tylko do czasu podrożenia płacy lub materjału;
c) roboty wykonane ze względu na konstrukcje lub na życzenie klienta i ofertą nie objęte, należy ze mną przed ich rozpoczęciem ugodzić, lub zaliczone w rachunku uznać;
d) warunki zapłaty: przy zamówieniu robót z materjałem 50% całej sumy, zaliczki, resztę w tygodniowych upłatach ratalnych i do dni 14 od daty rachunku resztę należytości w gotówce lub akceptem.

W razie robót bez materjału tygodniowo co piątek zaliczki o 10% wyżej, jak lista wypłat, resztę w dniu ukończenia robót, względnie do dni ośmiu od daty rachunku.

W obu wypadkach bez jakichkolwiek niesłusznych i nieumotywowanych potrąceń.

e) Gdyby różnice powstałe przy wyrównywaniu rachunków nie dały się ugodowo załatwić, **należy się poddać sądowi polubownemu złożonemu z odpowiedniego, uprawnionego zawodowca budowlanego i jednego klijenta.**

Orzeczenie tego sądu uznać muszą obie strony, bez użycia innych sądów.

Koszta tego sądu ponosi strona przegrywająca.

f) Sumy, wypływające z rachunków i nie wyrównane w terminie wyżej zaznaczonym, musi klijent oprocentować i to w takiej wysokości, w jakiej je otrzymać można w banku.

g) Sporządzenie planów musi być płacone osobno. Szkice, wymiary na budowle, kosztorysy, komisje i czynności przedwstępne muszą być płacone odrazu i mogą w razie otrzymania robót, być potrącone ze sumy ostatecznego rozliczenia się, o ile tu umowa specjalna inaczej nie stanowi.

(W tem punkcie chodzi specjalnie o to, ażeby nie mitrężyć czasu i wydawać pieniędzy za darmo, oraz dawać swoją wiadomość fachową klijentowi za bezcen na to, ażeby tak, jak się to często zdarza, ją wyzyskać do wykonania z fuszerami).

Najważniejszy punkt tego zadania jest punkt trzeci. To jest podstawa do obliczeń kosztorysowych i ofertowych, którą daje z całą pewnością następująca analiza cen, czyli cennik.

I. Roboty ziemne.

Według mniejszej trudności pracy ziemnej, dzieli się roboty te w trzech klasach ziemnych i trzech klasach skalnych na: I. klasę ziemną: lekkiej, do której wybrania wystarczy użycie łopaty; II. kl. ziemn. średniej, do której kopania oprócz łopaty i kilof

Gdzie winowajca?...

Nieco o przeciążeniu podatkowem. — P. Grabski — urzędnicy czy — wadliwy system podatkowy? — Rzemieślnik ofiarą eksperymentów podatkowych. — Tradycje C. K. Administracji.

O podatkach tyle się u nas mówi, pisze, narzeka, niektórzy winę swej niedoli składają na podatki, czy też na **system podatkowy**, inni na złą wolę **urzędników podatkowych**, jeszcze inni na Grabskiego, że naprawdę napisać coś jeszcze w tej sprawie, zwłaszcza przez niefachowca podatkowego, jest naprawdę trudno. Tembardziej, że te wszystkie narzekania nic a nic nie pomagają. Społeczeństwo swoje, a rząd, z której strony on przyjdzie, swoje. Minister Skarbu, potrzebując pieniędzy, przykręca śrubę, społeczeństwo coraz bardziej ubożejąc, jęczy, lamentuje i, jak może, stara się jeszcze coś zapłacić.

Ale tak

zawrotny taniec chochoła

musi się skończyć tragicznie, jeżeli nie znajdzie się ktoś, coby naprawdę **umiał i miał żelazną wolę Państwo z tego obecnie beznadziejnego położenia wyprowadzić**. Tego człowieka musimy szukać przedewszystkiem w nas samych. Wszyscy, całe społeczeństwo, wszystkie klasy tworzące państwo, muszą wreszcie zrozumieć, że dojście do równowagi finansowej wymaga ofiar od wszystkich klas społecznych, jak równymi jesteśmy wobec prawa, a właściwie być równymi powinniśmy. Urzędnicy, zwłaszcza ci wyżsi, narzekający i tak heroicznie broniący się przed **bądź co bądź minimalną redukcją** dosyć dużych, jak na nasze stosunki pensyj, niech pamiętają, że

Państwo, żeby dawać, musi mieć,

ażeby mieć, musi z kogoś ściągać, bo pieniędzy robić nie można, jak się to widziało w czasie inflacji, a

tych, coby można z nich ściągać, jest już niewielu, a kiedy i tych braknie, Państwu grozi bankructwo, a potem przyjdzie coś, czego inteligentnym sferom nie trzeba przypominać, a wtedy miejsce dzisiejszych prezesów, dyrektorów, radców i t. d. **zajmie ktoś inny,** a i pensji nawet małej, a może i całkiem nie być.

Kupiec, przemysłowiec, kalkulując swój produkt, czy towar w dolarach, a płacąc tylko część, t. j. surowiec zagraniczny obcą walutą, a wszystko resztę w złotych, zarabia podwójnie, bo zwykły zysk i na dewaluacji złotego, niechże pamięta, że reszta społeczeństwa zarabia tylko w złotych, rękodzielnik, urzędnik, robotnik, chłop nie może liczyć za swą pracę, czy produkt w obcej walucie, skutki tych niezdrowych stosunków handel i przemysł już dziś odczuwa, siła nabywcza sfer pracujących i zarabiających pracą zeszła do minimum. Jeżeli te sfery produkujące i handlujące będą chciały dalej kurczowo się trzymać tego systemu i majątki zdobyte podczas i po wojnie niekoniecznie w uczciwy sposób, a nic na rzecz Państwa i społeczeństwa, kontentując się jak najmniejszym zyskiem, poświęcić, to mogą przyjść czasy, że społeczeństwo ich do tego zmusi,

może być jeszcze „gorzej“,

może nawet zabraknąć czasu na ucieczkę ze schowanemi u siebie lub zagranicą dolarami „w ten sposób zarobionymi“.

Rękodzielnik, rzemieślnik **doszedł już do ostatnich granic swej ofiarności.** Mimo zakazu i grożących mu kar za pracę, **pracował, bo był do tego przyzwyczajony,** płacił podatki, bo kochał swą Ojczyznę, swoje miasta, swoje warsztaty i dla której i on sporo krwi serdecznej i życia poświęcił w nadziei lepszej przyszłości, a **przynajmniej nie gorszej, jak za czasów niewoli.** Niestety za tę ofiarność jest dzisiaj w wolnej Ojczyźnie

najbardziej upośledzonym elementem.

Rękodzielnik wywłaszczony i odsunięty od udziału w życiu społecznem i politycznem, nikt się z nim nie liczy, zdany na łaskę rozpanoszonego biurokratyzmu, stał się też

ofiarą eksperymentów podatkowych.

Zamożny przemysł i handel, dzięki swoim wpływom, **docisnął się do komisyj szacunkowych dla podatków, więc ma możność bronić się,** tylko jeden rękodzielnik nigdzie nie ma nic do gadania. To też po zwaloryzowaniu marki na złotego w roku 1924 wymiar podatku obrotowego za pierwsze półrocze był jednym wielkim głosem wołającego o pomstę. Po cofnięciu wówczas wymiarów i po wprowadzeniu instytucji rzeczoznawców z poszczególnych zawodów do Komisji szacunkowych

dużo sobie obiecywano,

bo pomysł był dobry, cóż, kiedy w urzędach skarbowych panuje

austrjacki duch nieufności i podejrzliwości,

więc na doradców komisji powołuje się, nie jak to być powinno (i taka była intencja ówczesnego ministra skarbu) ludzi mających zaufanie płatników danego zawodu za pośrednictwem Cechów, ale swoich zaufanych dawnych znajomych, mianowanych jeszcze przez c. k. Administrację podatków członków komisji szacunkowych ludzi dobrze sytuowanych, z biedniejszymi kolegami się nie stykających, którzy każdego mierzą własną miarą. To też ucisk podatkowy tych klas panuje dalej i klasa rękodzielnicza stanęła już nad brzegiem nędzy, mimo to nie sarka, nie buntuje się, ale z podziwu godną wyrozumiałością

wykuwa dalej lepszą przyszłość.

Klasa robotnicza, mimo wszystko, będzie musiała jednak coś ze swych „zdobyczy“ opuścić, bo te zdobycze i podatki z rozmaitych tytułów zabiły możność produkcji na eksport, a **zawsze** państwo nie będzie mogło utrzymywać takiej masy bezrobotnych, jak obecnie; bez produkcji, bez pracy nie będzie podatków, a bez podatków nie może istnieć państwo, to musimy sobie wszyscy uprzytomnić już teraz, aby nie było zapóźno.

W. Stan.

Co zrobiłeś, by zasilić „Mieszczański Fundusz Prasowy“?

jest potrzebny: III kl. ziemi ciężkiej, która przed wybraniem musi być kilofem rozluźniona; IV. klasę skały wolnej, zwietrzałej i luźnej, którą można wyłamywać lub kopać zwykłym drągiem, klinami lub kilofem; V. kl. skały średniej, którą częściowo można drągiem łamać, częściowo środkami wybuchowemi rozsadzać; VI. kl. skały twardej, którą można tylko środkami rozsadzającymi rozluźniać i drągami oraz kilofem rozdrabniać.

Przy wykopie ziemi, rozumie się, że rzucanie wydobytego materjału na odległość 300 m. i sporządzenie szkarp, oraz wyrównanie dna wykopu jest ceną jednostkową objęte.

Transport.

materjału rozumie się w linji poziomej, z tem, że każdy 1.00 m. podnoszenia się drogi transportu, dolicza się 20.00 m do odległości zaliczalnej.

Dodatek ten, należy się jednak tylko wówczas, gdy odległość odwozu wynosi najmniej 15.00 m i droga się podnosi więcej jak o 5%.

Obliczenie kubatury, wszystkich rodzaji wykopu rozumie się w wymiarze materjału rośniętego.

1. Kalkulacja płacy robotników ziemnych do robót w dniówce:

a) Płaca robotnika starszego na 1 godzinę 0.52 zł, za 46 godzin w tygodniu 46×0.52=23.92 zł; Kasa chorych + 4% 0.95 gr, ubezpieczenie od wypadków + 3% 0.72 zł. na bezrobotnych + 1½% z sumy **25.62 zł** = 0.36 zł, na narzędzie i naczynia + 5% 1.20 zł, podatki państwowe i komunalne 11% od sumy 27.15 zł = 2.99 zł. zarobek 10% z sumy 30.14 = 3.01 zł. — Za tydzień chłopa zł. 33.16, czyli należy liczyć za 1 godzinę 33.15 : 46 = po **0.72 zł;**

b) Płaca robotnika młodszego: na 1 godz. 0.36 zł, za 46 godzin w t ygodniu 0.36×46= 16.56 zł; kasa chorych + 4.6% 0.76 zł. ubezpieczenie od wypadków + 3% = 0.49 zł, na bezrobotnych + 1½% 0.25 zł, na narzędzie i naczynia 5% 0.83 zł, podatki państwowe i komunalne + 11% od sumy 18.89 = 2.08 zł, zarobek 10% z sumy 20.77 zł, 2.10 zł. — Za tydzień i chłopca zł. 23.07, czyli należy liczyć za godzinę 23.07 : 46 = po zł. 0.52.

2. Kalkulacja płacy w hurtówce:

a) Wykop ziemi bez odwozu, do głębokości 2.00 metrów i szerokości wykopu do 4.00 m, za 1 metr:
I. klasy, chłop godz. 3.00 zł po 0.72 zł = 2.16 zł;
II. klasy, chłop godz. 4.50 zł po 0.72 zł = 3.24 zł;
III. klasy, chłop godz. 6.00 zł po 0.72 zł = 4.32 zł;
IV. klasy, chłop godz. 9.70 zł po 0.72 zł = 6.98 zł;
V. klasy, chłop godz. 14.20 zł po 072 zł = 10.22 zł;
VI. klasy, chłop godz. 18.00 po 0.72 zł = 12.96 zł.

efpe.

Kalendarz zebrań
w Izbie Rękodzielniczej krakowskiej
(na „Kotłowem", ul. Potockiego 18).

Środa, 24 marca: Egzamin cukierników o g. 8 wiecz.
Czwartek, 25 marca: Walne Zgromadzenie kapeluszników, bandażystów, farbiarzy, rękawiczników, białoskórników i t. d. o g. 7 wiecz. — Zebranie instalatorów elektrycznych o g. 6 wiecz.
Sobota, 27 marca: Egzamin miedniarek o g. 7 wiecz.
Środa, 31 marca: Egzamin czeladniczy instalatorów elektr. o g. 6 wiecz.
Czwartek, 15 kwietnia: Doroczne Walne Zgromadzenie rymarzy o g. 6 wiecz.

Urzędnikom Kasy chorych w Chrzanowie przydałaby się lekcja grzeczności!

Chrzanów, w marcu 1926.

Znamy gospodarkę Kas chorych po innych miastach, bo „Głos Mieszczański" dość o tem pisał, ale nie lepsze stosunki panują w Kasie chorych w Chrzanowie. Rzemieślnicy, kupcy i inni drobni pracodawcy muszą opłacać uciążliwe daniny do Kasy chorych, a za to **nietylko czeladnicy i wogóle ubezpieczeni nie mają wielkiej pomocy w chorobie,** ale panowie urzędnicy z Kasy chorych **nie bardzo grzecznie potrafią się obchodzić z klientelą, jakby im nic na tem nie zależało.** Jest tu niejaki p. **Czapla,** który **szczególnie wrogo odnosi się do kupców chrześcijańskich w Chrzanowie,** niewiadomo czy z zazdrości, że już sam kupcem nie jest... czy też chce się może przez to wysługiwać żydom, których razi, że katolik prowadzi interes. Znany p. Czapla z różnych przygód w spelunkach i jeśli się nie poprawi, to będziemy musieli się obszerniej zająć jego osobą. Na razie prosimy Dyrekcję Kasy chorych, żeby pouczyła p. Cz. jak się ma do tut. kupców odnosić.

Pracodawca.

Miesiąc Prasy Mieszczańskiej.
IV-ta Lista składek.

Na fundusz prasowy złożyli w dalszym ciągu w Admistr. „Głosu Mieszczańskiego":

Stow. Przem.-Rękodzielnicze, Bochnia, zł 5;
Wincenty Molicki, Kraków, zł 7.50;
Jan Wróbel, Trzebinia, zł 2;
Stefan Iglicki, Kraków, zł 20;
Jakób Podgórski, konc. majster kominiarski, Kraków, zł 10;
Jan Sucheta, Jaworzno, zł 5;

Z Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego.

Z Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego w Krakowie komunikują nam:

Żywiołowy ruch organizacyjny.

W ostatnich tygodniach daje się zauważyć **wprost żywiołowy ruch organizacyjny wśród mieszczaństwa** naszych miast i miasteczek. Wszędzie **mieszczaństwo zgłasza tłumnie swój udział do obozu Ch. D. i organizuje się na podstawie programu chrześcijańsko-społecznego,** który jedynie zapewnić może lepszą przyszłość dla sfer rękodzielniczo-kupieckich. I tak w ostatnich tygodniach odbyło się szereg zebrań po miastach. Niestety z powodu braku miejsca nie możemy pomieszczać obszernych sprawozdań, a musimy się ograniczyć do skąpego komunikatu.

Mieszczaństwo w Trzebini organizuje się w Ch. D.

Na zebraniu w środę, dnia 17 b. m., dokonano założenia Koła miejscowego Ch. D. pod przewodnictwem p. Macieja Peszki, emer. urzędnika kolej. W skład Zarządu Koła weszli również przedstawiciele miejscowego mieszczaństwa. Na zebraniu poruszono szereg spraw lokalnych, sprawę połączenia Trzebini miasta i wsi w jedną gminę. Rzemieślnicy i kupiectwo w Trzebini ruszają się, a pod sztandarem chrześc.-społecznym pragną znaleźć poparcia dla swoich interesów gospodarczych.

Mieszczanie Chrzanowscy przy pracy.

Na wielkiem zebraniu obywatelsko-mieszczańskim w niedzielę dnia 21 b. m., w sali Magistratu w Chrzanowie, pod przewodnictwem pp. Lubasza i Sędzielowskiego, referował sen. Adelman o położeniu finansowo-gospodarczem w kraju, wykazał cyfrowo ciężkie, ale beznadziejne położenie Państwa. Porywająco i z przekonaniem przemawiał o programie rękodzielniczo-mieszczańskim kier. Sekretarjatu R. M. p. Albin Jaworski z Krakowa. Następnie ks. Selwa, dzielny obrońca interesów rzemieślniczych, przedstawił konieczność organizacji na podstawie programu Ch. D. W dyskusji przemawiało szereg zgromadzonych, poczem uchwalono **zawiązać Koło miejscowe Ch. D. w Chrzanowie,** dokonano wyboru Zarządu miejscowego z prezesem p. Sykulskim i p. Lubaszem na czele. Zawiązanie Koła Ch. D. w Chrzanowie dokonało się na życzenie samych obywateli i mieszczan i stanowi dowód, iż rzemieślnicy i kupcy chrześcijańscy w Chrzanowie dobrze się orjentują w polityce i idą tam, gdzie widzą szczere i bezinteresowne poparcie swoich interesów gospodarczych.

Wiec Mieszczański w Kalwarji.

W niedzielę, dnia 21 marca przybył do naszego miasteczka poseł okręgu p. Holeksa. W sali Czytelni Mieszczańskiej odbyło się zgromadzenie, na którem p. poseł Holeksa złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności i poinformował zebranych o sytuacji gospodarczej i politycznej w Państwie. Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, poczem nastąpiły interpelacje ze strony zgromadzonych, na które odpowiedział p. poseł.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. A. L. Wadowice. W ciągu 14-tu dni od rozprawy, na której zapadł wyrok zaoczny, należy, nie czekając zawiadomienia urzędowego, zrobić restytucję. Co do tego najlepiej porozumieć się z miejscowym adwokatem (np. adw. Banachowski).

Od Administracji.

Prosimy o rychłe nadesłanie prenumeraty celem uregulowania nakładu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

Miesięcznie 1 zł
Kwartalnie 3 „
Półrocznie 6 „
Rocznie 12 „
Pojedynczy numer 25 groszy.

Plaga fuszerów budowlanych w Krakowie.

Tragiczne wypadki są następstwem tolerowania fuszerki przez władze.

Kraków, 4 marca.

W dniu 11 b. m. udała się do Prezydjum Miasta deputacja majstrów murarskich, przedkładając memorjał w sprawie umożliwienia wykonawstwa robót murarskich **przez koncesjonowanych majstrów murarskich, tak przy budowach prywatnych, jakoteż i robotach wykonywanych przez gminę miasta Krakowa.** Zarazem zwrócono się z prośbą aby Prezydjum zlecilo organom wykonawczym Magistratu **położenie kresu fuszerce rozpowszechnionej w mieście Krakowie do ostatnich granic.**

W Krakowie wprost **grasuje** cała falanga fuszerów znanych bardzo dobrze policji budowlanej, którzy **okradają właścicieli pozorną taniością roboty, Skarb Państwa niepłaceniem właściwych podatków,** również niepłaceniem do t. zw. instytucyj społecznych, mimo tego fuszerzy ci, **otoczeni opieką miarodajnych czynników, narażają na straty nietylko łatwowiernych dawców roboty przez niesumienne wykonanie,** ale jako ludzie nieodpowiedzialni przed nikim i niczem, **narażają życie ludzkie i zatrudnionych u siebie robotników.**

I tak w piątek popołudniu 19 marca spadło rusztowanie wiszące, założone przez robotników pracujących u fuszera **przy odnowieniu tylnego frontu w domu przy ul. Zielonej l. 7.** Robotę zgodził fuszer, który, nie mając żadnej odpowiedzialności, nie troszczy się czy rusztowanie, liny, rygle do uwiązania są zdrowe i odpowiednio silne. W wypadku wyżej opisanym złamał się rygiel, na którym wisiało rusztowanie wiszące, które zostało strzaskane, a robotnicy karetką pogotowia odwiezieni do szpitala; rygiel bowiem był zgnity, stało się to w 8 dni po złożeniu memorjału przez deputację majstrów murarskich na ręce Prezydjum Magistratu.

Wynikałoby więc z tego, że **władze wykonawcze Magistratu nie respektują polecenia przełożonej władzy, względnie zachowują się obojętnie wobec fuszerów, a dziwne to zachowanie się odnośnych czynników objawia się w tem, że o ile wykonuje robotę fuszer, tam ani woźny dzielnicowy, ani komisarz obwodowy, ani inspektor danego okręgu nie widzą, co wykonuje, kto wykonuje i jak wykonuje.** Natomiast niech tylko majster murarski lub ciesielski zacznie wykonywać robotę, **tam wszystkie władze dozorujące są na miejscu i niechby nie było podpisanej deklaracji** tak na wykonywaną robotę lub oparkanienie, **zaraz odnośny majster skazany jest na karę.**

Lwia część winy spada tu także na kilka niesumiennych zdeprawowanych jednostek, posiadających uprawnienie; podpisują oni z im tylko wiadomych pobudek tak zwane **deklaracje na wykonanie robót,** które to roboty wykonują fuszerzy. Dzieje się to w większości wypadków za zgodą dawcy roboty t. j. właściciela domu lub sklepu, którzy oszukani i okłamani przez fuszera i deklaranta wątpliwą taniością tejże przez haniebne jej wykonanie, pomagają sami fuszerom.

Stowarzyszenie koncesjonowanych majstrów murarskich i ciesielskich zwraca się przeto z usilną prośbą do Prezydjum Magistratu i odnośnych władz wykonawczych Magistratu, aby w imię ogólnego dobra tak obywateli miasta, jak Skarbu Państwa, instytucyj społecznych, wreszcie ukwalifikowanych robotników i uprawnionych do wykonywania robót majstrów murarskich i ciesielskich w wiadomych i stwierdzonych wypadkach wykonywania robót przez fuszerów, **pociągali do odpowiedzialności z całą surowością prawa przedewszystkiem deklarantów aż do odebrania uprawnienia.**

Stowarzyszenie konc. majstrów murarskich i ciesielskich w Krakowie.

Listy do Redakcji.

Jak powstała i jak pracuje Chrześcijańska Organizacja Mieszczańska w Mielcu?

Mieszczanin, rzemieślnik, kupiec, i inteligent w jednej organizacji.

Mielec, 20 marca.

Uwagę bystrzejszego obserwatora życia mieszczan mieleckich zwrócić musi wzmagający się na tutejszym gruncie ruch organizacyjny. Ruch ten ze słowami na ustach:

„Do Sióstr, Braci szlemy wici,
By związkowy wzięli chrzest,
Niechaj złączą się rozbici,
Bo w jedności siła jest“ —

rozpoczęli Panowie: **W. Piotrowski, Z. Rymanowski, T. i A. Kawa, E. Wanatowicz, T. Wanatowicz, F. Krymski, F. Olszewski, M. Dębicki, J. Weryński, B. Prync, A. Ryniewicz, J. Kaczor, Ks. J. Dec.**

Korzystając z uprzejmości **ks. J. Deca,** gromadzili się w wieczory wrześniowe i październikowe ubiegłego roku **w sali rękodzielniczej** na wspólne posiedzenia. Na jednem z tych, wychodząc z założenia, iż w dzisiejszych ciężkich czasach dla mieszczaństwa, kiedy jedyną bronią i ostoją pozostaje kultura i wiara mieszczaństwa w lepszą przyszłość — że do uzdrowienia stosunków, panujących na gruncie mieleckim, potrzeba zjednoczenia obywateli w jednem towarzystwie polityczno-humanitarno-kulturalnem — przystąpili do założenia Towarzystwa pod nazwą ***„Chrześcijańskie Zjednoczenie Mieszczan z siedzibą w Mielcu“.***

W tym celu wybrano z pośród siebie „komisję statutową“, do której weszli PP.: **Z. Rymanowski, Ks. J. Dec, P. Wanatowicz, A. Kawa,** a referentem tejże wybrano **p. W. Piotrowskiego.** Opracowany statut przez referenta i po wygłoszeniu przez tegoż deklaracji programowej Towarzystwa na Zebraniu mieszczańskiem w dniu 22 listopada 1925 r. — **statut przyjęto jednogłośnie i przesłano do województwa,** celem zatwierdzenia. Po przerwie sześciotygodniowej zwołano pierwsze Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa na dzień 21 lutego 1926 r.

W przeddzień Walnego Zgromadzenia wydał Komitet założycielski **odezwę** do Obywateli, że trzeba tworzyć **nowe formy dla nowej treści życia mieszczaństwa mieleckiego.** Na Walnem Zgromadzeniu w dniu 21 lutego 1926 r. po referacie p. W. Piotrowskiego na temat: „Wartość towarzystwa — zależy od wartości jednostek“ — wybrano Zarząd Towarzystwa w następującym składzie: Przewodniczący **Z. Rymanowski,** I. zastępca przewodniczącego **F. Kazana,** II. zastępca przew. **T. Kawa,** sekretarz **W. Piotrowski,** zast. sekretarza **T. Wanatowicz.** Wydziałowi: M. Borzęcki inż. J. Haladej, F. Krymski, F. Olszewski, E. Wanatowicz, A. Ryniewicz, F. Rokita.

Po Walnem Zgromadzeniu wynajęto lokal przy ul. Tarnobrzeskiej (dom p. A. Ryniewicza), a **uroczyste otwarcie tegoż odbyło się w dniu 14 marca 1926 r.** Z tą chwilą Towarzystwo dla obywateli stało się **terenem pracy publicznej,** na którym powinny uniknąć walki partyjne, gdzie nie powinno być rozłamów, a może istnieć jedność, gdzie obywatele niezależnie od chwili powinni budować stale swoją przyszłość, ucząc drugich odróżniać dobro od zła, cenić dobro i wytwarzać to dobro dla siebie i dla ogólno mieszczańskiego życia. W tym celu Zarząd Towarzystwa **powołał do tej pracy wszystkich obywateli i tak robotnika, jak i kupca, tak rzemieślnika, jak i inteligenta,** a herb miasta Mielca, umieszczony na szyldzie Towarzystwa, oznajmia wszystkim: ***„że gospodarz gościnny i wszystkich w gościnę zaprasza“.*** A tym wszystkim malkotentom, którzy nieżyczliwem okiem patrzą się na budzący się ruch mieszczaństwa, a to tylko dlatego, że ci malkotenci nie mogą przeboleć tego, że nie oni, jak jeden mąż stanęli na czele

DR BOLESŁAW ROZMARYNOWICZ.

Zagadnienie dobrobytu a stan średni.

Nie ulega wątpliwości, że dla Państwa jest nie bez znaczenia, czy obywatele jego są zamożnymi czy biednymi. Pojęcie zaś zamożności czy nawet bogactwa jest pojęciem względnem. Można być bogatym w znaczeniu popularnem, mając majątek ziemski czy kamienice, albo fabryki, równocześnie jednak można być biedniejszym od człowieka, który tych wartości majątkowych nie posiada. Posiadanie bowiem takich wartości nie zawsze stanowi o zamożności, ale tylko wtedy, gdy dają one takie dochody, które przewyższają przeciętny dochód osób uważanych w popularnem tego słowa znaczeniu za średniozamożnych. Wartości te wtedy stanowić mogą o stosunku bezwzględnej zamożności w porównaniu z osobami, które ich nie mają, nie są jednak sprawdzianem rzeczywistej względnej zamożności czy bogactwa, o czem stanowi jedynie dochód, z którego dane osoby żyją. Cóż wart jest bowiem majątek, choćby największy, jeśli nie przynosi dochodów, a w danym momencie, nie można go nawet sprzedać, gdyż nie jest rzeczą możliwą znaleźć kupca, któryby rozporządzał funduszami, jakie za ten cel mógłby obrócić! Taki posiadacz majątku będzie biedniejszym od tego, który przy swym warsztacie pracy dzień za dniem pracując, ma zapewniony byt dla siebie i swej rodziny. Znana zaś jest rzeczą, że obecnie wartości majątkowe, jak ziemia, kamienice, fabryki i t. d. spadły dużo poniżej swej przedwojennej ceny, a przytem mimo nadzwyczaj dogodnych warunków spłaty ceny kupna, nie znajdują nabywców. A cóż mówić o tych, którzy nieszczęśliwą koleją losu, porzucić musieli znaczne majątki w Rosji np., a tutaj przymierają głodem!

I tu właśnie jesteśmy u źródła zagadnienia dobrobytu, a ma ono wpływ decydujący na ukształtowanie się stosunków wewnętrznych i zewnętrznych Państwa. Zamożność obywateli decyduje o ich zdolności podatkowej, a przez to o stosunkach gospodarczych Państwa, na niej buduje się siłę Państwa wewnętrzną, oparta na zaspokojeniu wszelkich potrzeb państwowych i na doskonałym pokoju wewnętrznym, a z drugiej strony potęgę Państwa na zewnątrz, która właśnie z tamtych czynników wewnętrznych przedewszystkiem wypływa, a pozwala temu Państwu odgrywać wybitniejszą od innych rolę.

Nie jesteśmy społeczeństwem pierwotnem, dopiero co powstałem, mamy za sobą setki lat osiadłości na terytorjum, wyrobiły się już i u nas, jak zresztą w każdem państwie, pewne zasadnicze typy zarobkowania, oparte na warunkach, jakie przyroda z pomocą ludzką i inne wpływy u nas wytworzyły. Stąd mamy rolników, przemysłowców, kupców, rzemieślników i tyle innych rodzaji zarobkowania, które tamtym są pomocne, a przedewszystkiem szereg wolnych zawodów, lekarzy, geometrów, adwokatów, notarjuszy i t. d.

Jeśli państwo stworzyłoby takie warunki, że wszyscy obywatele byliby zadowoleni (stan do pomyślenia jako idealny!), wtedy naturalnie państwo takie cieszyłoby się niewątpliwie znakomitą opinją innych państw, ale odgrywałoby między nimi pierwszorzędną rolę polityczną. Zadowolenie obywateli może wypływać w pierwszym rzędzie z pobudek materjalnych i z dobrobytu, w drugim z ustroju politycznego Państwa i z tego wewnętrznego stanu, w jakim pod tym względem w danej chwili się ono znajduje.

Tutaj można już stwierdzić, że nie ma dziś na świecie Państwa, gdzie wszyscy obywatele byliby zadowoleni, czy to z powodu braku warunków materjalnych, czy politycznych. Jednakże nie chcę się tu zastanawiać nad tem zagadnieniem w odniesieniu do wszystkich Państw, ani traktować go historycznie, lecz ograniczam się do stosunków w tym względzie w Polsce panujących i to w odniesieniu do czasów powojennych, a biorę pod uwagę warunki, w jakich znajduje się stan średni.

Mieszczaństwo jest grupą ludzi, których interesa koncentrują się w miastach, a których dobrobyt opiera się zasadniczo na pracy i oszczędności. Te dwa czynniki zdawna stanowiły kardynalną podstawę dobrobytu jednostek i dały mu początek. Praca i oszczędność są nadto najpewniejszymi źródłami i środkami prowadzącymi do osiągnięcia dobrobytu, zależne są bowiem, poza pewnymi warunkami, koniecznymi dla wszystkich rodzajów zarobkowania, jedynie od danych jednostek. Praca jednak i oszczędność stanowi dla nich nietylko środek i źródło dobrobytu ale i cały ich majątek, z chwilą zaś gdy nie ma warunków, wśród których mogłyby się te dwa czynniki rozwijać, niema wśród tej grupy społecznej, o której mowa, żadnych wartości gospodarczych, z których możnaby osiągać jakieś dochody, sprzedaż bowiem warsztatów pracy, powstałych zresztą również z pracy i oszczędności, nie bedzie stanowić dochodu, lecz jest w bilansie najoczywistszym rozchodem. (C. d. n.)

propagandy, lecz pp. Piotrowski, Rymanowski, Kazana, Kawa: odpowiada: „Panie, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią", wskazując **im wolną drogą do Palestyny**, a jeżeli zaś ich interesy tego wymagają, to przecież są wolnymi obywatelami i **mogą się na „Zawalu" swobodnie urządzić**, a Mielec zaś przynajmniej połową **niechaj zachowa charakter miasta czystego, sympatycznego.**

W działalności naszego Towarzystwa **pragniemy zespolić wszystkich, którzy otrząsnąwszy się z sobkowskich interesów, zechcą iść szeroką drogą ku rozwojowi i potędze naszego mieszczaństwa.** Bo tylko wtedy osiągniemy poczucie swej siły i godności obywatela-mieszczanina, **gdy sami staniemy się autorytetem moralnym**, któremu mieszczanie potrafią złożyć w ofierze nietylko myśli i pracę, lecz także swe namiętności i porachunki.

W imię powyższych wskazań przystąpiliśmy do działania. **Wpłynęliśmy pośrednio na przyspieszenie wyborów do Rady gminnej, które odbędą się z końcem kwietnia.** Zwołaliśmy publiczne Zebranie mieszczańskie, na którem po referacie **p. W. Piotrowskiego**, w którym omawiając rozpisanie wyborów do Rady gminnej, scharakteryzował **stosunek obywateli do samorządu i odwrotnie**, a następnie poruszając bolączki mieszczaństwa i rękodzieła, zaznaczył, **jak mieszczaństwo powinno się organizować i w myśl jakich wskazań i haseł przystępować do wyboru Rady gminnej** — wybrano komitet wyborczy pod przewodnictwem **ks. prałata F. Pawlikowskiego**, z którego wyłoniono następnie ścisły komitet w osobach pp.: prof. **Kani, F. Kazany** i **J. Kolasińskiego.**

Dalej w dniu **7 marca 1926 r.** na Walnem Zgromadzeniu N. O. K. po referacie p. Piotrowskiego i p. Kawy wybrano Komitet wyborczy Pań, który razem z Komitetem wyborczym obywateli poweźmie dalsze prace co do dalszego postępowania przy wyborach. Dalej w dniu **21 marca 1926 r.** prof. **Kania** wygłosi odczyt o mieszczaństwie, a w następne niedziele inż. **Jan Haladej** będzie objaśniał ustawę wyborczą do Rady gminnej. Dlatego w chwili tak podniosłej, przed wyborami do Rady gminnej, dlaczegóż wy, Obywatele i Obywatelki, którzy w to młode pokolenie macie wpajać zdrowe hasła, że w jedności siła, że „zgoda buduje, niezgoda rujnuje", **sami nie macie świecić tymi przykładami, a dajecie się rozbijać na owce i barany?**

Pamiętajcie, abyście kiedyś nie zaśpiewali sobie słowa tej piosenki: „Nie narzekaj na nikogo, tylko na siebie niebogo", bo dotychczas dużo winy było po waszej stronie — zawiniliście tak robotnicy, tak rzemieślnicy, jakoteż i wy, kupcy, mieszczanie, boście dotychczas nie byli zorganizowani, nie broniliście swych praw i nie mieliście ludzi sumienia, aby strzegli waszej egzystencji, a natomiast byliście materjałem dla karjery ambitnych jednostek, malkontentów.

To musicie zmienić, rozpoczynając od przeprowadzenia tych wyborów do Rady gminnej. I dlatego w przededniu wyborów wołam do Was, Obywatele, Bracia Mieszczanie: Nie dajcie się dzielić! Bądźcie jednością silni.

Pożyteczną działalność na gruncie mieleckim rozwija **„Bank Spółdzielczy"**, a to dzięki energji p. dyr. **F. Rinka.** Głosząc hasła oszczędnościowe, wskazuje wszystkim drogę, jak składanym groszem do grosza mogą polepszyć byt swój i los swojej rodziny. To też tak malcy, jak i starsi biegną do Banku po skarbonki i książeczki oszczędnościowe.

Również i w Tow. Ochotniczej Straży Pożarnej wre praca, dzięki energji komendy w osobach pp.: **Dr A. Dziadyka, W. Piotrowskiego, P. Kawy, E. Wanatowicza, W. Korpantego, Ryniewicza, T. Lachnita, P. Barańskiego, St. Wanatowicza, St. Woźniaka**, zakupiono wóz rekwizytowy, przystępuje się z wiosną do budowy remizy, poczynione są starania co do kupna sikawki o dwóch wylotach, **przedłużono ogród**, tę jedyną ozdobę miasta Mielca, zamówiono ławki ogrodowe i t. d.

Dalej należy powitać ruch organizacyjny wśród tutejszych robotników. O wiele lepiej będzie, gdy ci, zamiast wystawać bezczynnie „pod Reissem", **będą mogli się gromadzić w swojem Stowarzyszeniu** na wspólne pogadanki, odczyty, co wszystko przygotuje ich do życia publicznego, do wzajemnego współżycia, poszanowania siebie i drugich oraz poparcia i poszanowania pracy.

Sekretarz **Władysław Piotrowski.**

Obchód 350-letniego Jubileuszu Cechów w Lubartowie.

Lubartów, w marcu 1926.

Wielka uroczystość jubileuszowa 350-letniego istnienia Cechów w Lubartowie, zgodnie z zapowiedzią w pismach odbyła się w dniu 19-tym b. m. Rozpoczęto ją **uroczystem nabożeństwem** przed ołtarzem św. Józefa, w kościele farnym św. Anny, które odprawił ks. **Prałat Bramski**, przemówiwszy następnie od ołtarza pięknie i podniośle. Religijne śpiewy wykonał chór pod batutą p. **Rafalskiego**, który ponadto ślicznie grał na skrzypcach. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano hymn „Boże coś Polskę"...

Dalszym ciągiem uroczystości było wielkie zebranie w sali **Rady Miejskiej**, które zaszczycił swą obecnością Wojewoda Lubelski p. Dr. **Stanisław Bryla.** W prezydjum zasiedli: pan Wojewoda, ks. Prałat **Bramski**, starosta Lubartowski p. **St. Mańkowski**, przedstawiciel „Głosu Lubelskiego" p. Mecenas **Rettinger**, Szef Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego p. Major Szczodrowski, Komendant Policji Państwowej p. Sikorski, Instruktor Woj. Wydz. Przemysłowego inż. **Teleżyński**, Prezes gniazda „Sokoła" w Kozłówce hrabia **Michał Zamoyski**, Mistrz Cechu Murarskiego w Lublinie p. **Czapski**, Architekt Pow. inż. **Trojanowski**, Komisarz p. **J. Łaszcz**, Inspektor Szkolny p. **Chłopicki**, Korespondentka „Głosu Lubelskiego" p. **Wanda Śliwina**, Przedstawiciel „Echa Ziemi Lubartowskiej" p. **Tracz Ferdynand**, Komisarz Cechowy p. **J. Racki** i gospodarz uroczystości, Prezes Zrzeszeń Rzemieślniczych i Burmistrz miasta p. **Wł. Śliwa.**

Salę wypełnili po brzegi zaproszeni goście: przedstawiciele Urzędów Państwowych, Rada Miejska, Komitet Obchodu Jubileuszu i wiele innych osób ze sfer miejscowej inteligencji i rzemieślników.

Otwarcia dokonał p Wł. Śliwa powitaniem Pana Wojewody, obecnych w prezydjum osób i całego zebrania.

Następnie przemówienia powitalne wygłosili: starosta p. **Mańkowski**, inż. **Teleżyński** i p. **Czapski.** Ostatni z zapisanych do głosu przemawiał Starszy Zgromadzenia Murarzy m. Lubartowa p. **Stan. Junczys**, ładnie wyraziwszy podziękowanie p. staroście i długoletniemu prezesowi Zrzeszeń Rzemieśl. p. **Władysławowi Śliwie** za pomoc w założeniu Szkoły Zawodowej i zajęcie się Cechami.

Dalej nastąpiło **wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru Cechowego** przez ofiarodawców: burmistrza p. Śliwę, starostę p. Mańkowskiego i p. inż. Teleżyńskiego.

Przed następnym punktem programu przemówił raz jeszcze p. Starosta i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta, wreszcie p. burmistrz odczytał wpisany do Złotej Księgi akt w brzmieniu poniższem:

„Działo się w mieście Lubartowie 19 marca Roku Pańskiego tysiąc dziewięćset dwudziestego szóstego, a ósmego roku Odrodzenia Polski, — kiedy Wysoki Urząd Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej sprawował Pan Stanisław Wojciechowski, za Prezesa Rady Ministrów Pana Aleksandra Skrzyńskiego przy Ministrach: Spraw Wewnętrznych Panu Władysławie Raczkiewiczu oraz Przemysłu i Handlu Panu Osieckim, kiedy stanowisko Wojewody Lubelskiego piastował Pan Stanisław Moskalewski przy vice Wojewodzie Panu Stanisławie Bryla i Naczelniku Wydziału Samorządowego Panu Marjanie Szaynowskim, za Starosty Powiatu Lubartowskiego. Pana Stefana Mańkowskiego oraz Burmistrza miasta Lubartowa, Prezesa Rady Miejskiej i Zgromadzeń Rzemieślniczych Pana Władysława Śliwy, przy kierownictwie połączonych Cechów: Starszego Konstantego Jeziora i Podstarszego Władysława Jezicra, po odprawieniu modłów dziękczynnych w Starej Świątyni farnej św. Anny w Lubartowie, ku uczczeniu 350-letniego istnienia Cechów Rzemieślniczych, jako świadectwo zrozumienia najwyższego dobra Narodu i pracy, której dobrodziejstwo i poszanowanie podkreśla Konstytucja Nasza z dnia 17 marca 1921 roku. Zgromadzeni podpisujący niniejszy akt na wieczną rzeczy pamiątkę, składają hołd miłującym pracę, którą w związku z przeżywaną chwili obecnej przekonuje nas, jak wielką dźwignią i dobrodziejstwem jest ona dla Narodu i Państwa".

W międzyczasie wpisywania się do Złotej Księgi p. Burmistrz odczytał **gratulacyjne listy i depesze, a następnie odebrał uroczystą przysięgę Jubileuszową od mistrzów i podmistrzów połączonych Cechów.**

„My, mistrzowie i podmistrzowie Cechów połączonych w mieście Lubartowie, w dniu Jubileuszu 350-letniego istnienia naszych prastatych Cechów, przysięgamy w obecności Boga, Władz Cywilnych, Samorządowych i delegatów różnych Cechów, iż chcemy i jest naszą nieodzowną wolą być do samej śmierci w tymże Szanownem Zgromadzeniu współczłonkiem, każdego jednako szanować, tak bogatego jak i biednego, tak przyjaciela jako obcego, żadnemu nie sprzyjać podług woli Jego, lecz sprawiedliwość zachować, praw cechowych Zgromadzenia bronić, posłuszeństwo tak Władzy, jako też i Panom Starszym Cechu wykonywać, uczniów wykwalifikowywać na dobrych rzemieślników, w potrzebie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej bronić do ostatniej kropli krwi, słowem tak się sprawować, jak na uczciwego i dobrze myślącego obywatela polskiego wypada, co, że wykonać chcę i jest to życzeniem i pragnieniem mojem. Tak nam dopomóż Panie Boże i dziś uroczystujący Święty Józefie Patronie Rzemieślników i niższych prastarych Cechów, Opiekunie Kościoła Rzymsko-Katolickiego. Oblubieńcze Boga Rodzicy, a Patronki naszych Cechów, Królowej Korony Polskiej i niewinna Syna Jego Męko- Amen".

Następnie zabrał głos Pan Wojewoda podkreślając doniosłość tradycji Cechów, tłumionych przez zaborców, zachęcał do rozumnej walki o interesy rzemiosł w duchu państwowym i obywatelskim, kończąc swe piękne przemówienie życzeniami coraz pomyślniejszego rozwoju zrzeszeń rzemieślniczych.

Harmonijne odśpiewanie „Roty" przez wszystkich obecnych zakończyło program zebrania.

Zdjęcie fotograficzne dokonano przez p. Gruszeckiego uwieczniło miłe uroczystość Jubileuszową.

Podczas obiadu przemawiali pp.: mec. Rettinger, starosta p. Mańkowski, inż. Teleżyński, burmistrz p. Śliwa, cechmistrz p. J. Raczyński i dostojny Gość Lubelski, Wojewoda p. Stanisław Bryla, którego piękne przemówienie, ze względu na doniosłą treść powinno być wyrzeźbione dłutem artysty na wieczną pamiątkę dla przyszłych pokoleń.

Szkic monograficzny m. Lubartowa poświęcony uroczystości Jubileuszowej wzbudził ogólne zainteresowanie, a tembardziej w tych, którzy nie znali dotąd historji swego rodzinnego miasta.

Nazajutrz po uroczystości nadeszło pismo Najdostojniejszego Pasterza Diecezji Lubelskiej, następującej treści:

„Do Wielmożnego Pana Burmistrza m. Lubartowa.

Z powodu uroczystości jubileuszowej 350 lat istnienia Cechów w Lubartowie śle swoje powinszowanie i gorące życzenie, aby te organizacje rzemieślnicze rozwijały się ku pożytkowi obywateli i pomyślności Ojczyzny całej.

Błogosławię całem sercem wszystkim członkom i ich rodzinom, ich warsztatom i pracownikom, aby szczęście i bogactwo zawsze szło w parze z wysokim poziomem moralnym. Niech Pan Bóg opieką swoją darzy i rozrost pomyślny daje. Proszę Wielmożnego Pana Burmistrza aby był rzecznikiem tych moich uczuć wobec członków Cechów Lubartowskich.

Z wysokiem poważaniem Ks. Biskup Marjan Fulman".

Jagienka z pod Lublina.

Kto właściwie zamordował Amundsena?

Ukazała się książka, która rewelacyjnie dementuje opinję co do zeszłorocznej wyprawy Amundsena do bieguna północnego. Okazuje się, iż kap. Roald Amundsen został zamordowany przez swego towarzysza pilota Panika, Bośniaka, a nazwisko jego przejął trzeci towarzysz podróży samolotowej Norweg, Malnoe. Ten ostatni podszył się pod nazwisko bohaterskiego podróżnika i pod tem nazwiskiem w sposób szarlatański ukrywa się obecny Amundsen (właściwe nazwisko: Malnoe), przygotowując obecnie ponowną wyprawę do bieguna w Rzymie.

Koleje i ostatnie chwile mordercy Amundsena, Andrzeja Panika, opisuje sensacyjna książka Jana Kurka, która świeżo ukazała się w handlu księgarskim.

Rozszerzajcie „Głos Mieszczański"

Pamiętaj, że miesiąc marzec, to „Miesiąc Prasy Mieszczańskiej!"

Wesoły kącik.

OBRAZA HONORU.

Proces! — Sala sądowa — powód i pozwany.
W najokropniejszy sposób poirytowany
Leib oczernił Abrahama — jak skarży adwokat,
Że oszukańczo sprzedał za jedwabny brokat
Zupełnie co innego — bo wełniany barchen,
Za co pozwany zwał go ordynarnym parchem!

Strasznie ta obraza Abrahama dusi
Bezwarunkowo żąda, aby Leiba zmusić,
By go przeprosił — i niechaj, ponieważ jest winnym,
Położy trzysta złotych na cel dobroczynny.
Leib, wiedząc dobrze, że nie ujdzie kary,
Siega czemprędzej ręką w swoje chajdawary,
Wyjmuje portfel, mówiąc: Ja przepraszam pana,
Na co ma być ta kwota przezemnie oddana?
Na **Wawelską Katedrę!** — krzyknął Abrahamek
I gestem pańskim wskazał na królewski zamek!

Nastała cisza. — Leib się poskrobał, zadumał,
Adwokaci zgłupieli — zdziwił się trybunał,
A sędzia wobec tego szlachetnego kroku
Nie wydał naturalnie żadnego wyroku.
Leib złożył trzysta złotych — rozeszły się świadki,
Wypadek omawiając w sądzie bardzo rzadki.

Pytam się na ulicy pana Abrahama:
Co znaczy — powiedz mi pan, to żądanie Pana,
By taki Leih, co nosi chałat a i icki,
Wspierać miał ofiarami kościół katolicki?
— Pan tego nie rozumie? — Ja z tym przyjacielem
Dlatego zrobić chciałem warunek z Wawelem:
On ma naprzeciw Zamku pokój swój sypialny,
Wciąż mając przed oczyma kościół katedralny
I cały Wawel widzi przez swoje firanki
Od Senatorskiej baszty, aże do Lubranki!
Więc gdy się rano budzi i przeciera oczy
I codzień tę katedrę jakby na złość zoczy,
To jemu zaraz rano — z pewnością szlak trafi
I w tym domu spokojnie spać już nie potrafi
I pęknie na „dzień dobry“, to rzecz oczywista.
Że musiał dać na kościół całe złotych trzysta!

WANDA i WARSZAWA: Cyganka Aza, według powieści I. J. Kraszewskiego, **„Chata za wsią“.**
SZTUKA: Królewski Lowelas, dramat 7 aktów — **i Puść go kantem.**
UCIECA: Tom Mix w filmie **„Na szlaku pocztow.“**
NOWOŚCI: Tancerka z Casino de Paris.
PROMIEŃ: Tajemnica białej ciszy.

Projekt ustawy przemysłowej.

Art. 170.

Nie wolno odmówić przyjęcia na członka cechu przymusowego, jeżeli rzemieślnik zgłaszający swe przystąpienie na członka w myśl przepisów art. 169 odpowiada warunkom ustalonym statutowo i ma prawo używania tytułu „mistrz“ (majster) (art. 160 i 161).

Art. 171.

W sporach wynikłych z obowiązku zgłoszenia się i przyjęcia na członka cechu przymusowego, rozstrzyga władza przemysłowa I. instancji, po zasięgnięciu opinji Izby rzemieślniczej.

Art. 172.

Cechy mogą się łączyć w wolne związki cechów. Postanowienia art. 102 do 111 włącznie mają zastosowanie także do związków cechu.

Uzasadnienie art. 162—172.

Z zawartych w tych artykułach postanowień, tyczących się cechów, t. j. korporacyj rzemieślniczych i związków cechów, zasługują na szczególną uwagę te, które tyczą się tworzenia i działalności wydziałów czeladników (art. 163 do 166), sądów polubownych (art. 167 i 168) i przekształcania cechów wolnych w cechy przymusowe (art. 169).

Z postanowień art. 163 i 164 wynika, że cechy powinny umożliwić tworzenie wydziałów czeladników i ich współpracę w spełnianiu zadań cechu. Ustawa nie nakłada jednak na czeladników obowiązku współdziałania w spełnianiu zadań cechu i tworzenia w tym celu wydziału czeladników. Jeżeli czeladnicy nie wybiorą wydziału, albo jeżeli wybrani przez nich nie przyjmą wyboru lub nie zechcą współdziałać w sprawach, w których mieliby prawo współdziałać w myśl ustawy i statutu, to nie będzie można ich zmusić do korzystania z rzeczowych praw, zaś cech będzie załatwiał odnośne sprawy bez współudziału pomocników. Postanowienia art. 167 i 168, tyczące się sądów polubownych dla załatwiania sporów, powstałych między członkami cechu i zatrudnionym u nich czeladnikami, zostały ustalone z uwzględnieniem ogólnych postanowień, tyczących się sądów polubownych.

Z powodów wspomnianych już w ogólnej części uzasadnienia przewiduje się możność przekształcenia się cechów w cechy przymusowe. Z uwagi jednak na doniosłe skutki takiego przekształcenia się cechu, wskazanem jest nietylko uzależnienie ważności odnośnego wniosku cechu od uchwalenia go kwalifikowaną większością głosów, lecz nadto ustalenie w ustawie wytycznych dla władzy przemysłowej, mającej powziąć decyzję co do przyznania cechowi charakteru przymusowego (art. 169 ust. 1).

F. Izby rzemieślnicze.

Art. 173.

Celem stałego zastępstwa zawodowych interesów przemysłu rzemieślniczego ustanawia się Izby rzemieślnicze.

Art. 174.

Minister Przemysłu i Handlu ustala granice okręgów i miejsca siedziby Izb rzemieślniczych; o zmianie okręgów, o wcieleniu do okręgu jednej Izby części lub całego okręgu drugiej Izby, oraz o rozdziale lub przejęciu majątku z tego powodu rozstrzyga Ministerstwo Przemysłu i Handlu, po zasięgnięciu opinji zainteresowanych Izb rzemieślniczych i władz przemysłowych wojewódzkich.

Przy ustalaniu granic Izb rzemieślniczych należy uwzględnić istniejący podział obszaru Państwa na województwa i powiaty. Nie należy w szczególności przyłączać do okręgu Izby rzemieślniczej części dwu lub więcej województw lub części poszczególnych powiatów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor odpowiedzialny: Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“, pod zarządem Romana Ferka.